KRAKUS.

SOBOTA 16 MARCA 1822. *NUMER* 54.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1109. Bolesław Krzywousty wydaje wielką bitwę cesarzowi niemieckiemu pod Wrocławiem w miejscu zwanem odtąd: Psie pole, i odnosi wiekopomne zwycięztwo.

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

Że złe nigdy się nieukryje, dowodzi następujący wypadek. Pewnego z tutejszych urzędników sądowych, okradziono dobyciem się gwałtownem przez piec do pokoju od ulicy, a to porą nocną, po wypatrzeniu go z podwórza, że już świecę zagasił i oddał się spoczynkowi. Sprawca kradzieży, tak pomyślnie odbył swoje rzemiosło, że niesłyszany od nikogo, zabrawszy mniej więcej, pareset złotych i bieliznę; wyniósł się cichaczem, pewny że swoją zręcznością przeszedł wszystkich łotrów żyjących i nieżyjących. Podejrzenie padło na niektórych służebnych w domu, jako najlepiej wiadomych stanu wewnętrznej budowy, sposobów wnijścia i dostrzeżenia pieniędzy u mieszkańców. Lecz jest opatrzność która czuwa nad niewinnością. Przestępca, zakopawszy pieniądze w lasku prokocimskim za Podgórzem, chciał manowcami przejśdź granicę i udać się podobno do Tarnowa. Niespodzianie widzi o podal strażnika, granicznego, który na niego woła ażeby się zatrzymał. — lecz na złodzieju czapka gore! — zaczyna przeto zmykać i tym samym zniewala

strażnika do gonitwy. — Pochwycony i przyprowadzony na komorę austrystjacką stawił się dosyć śmiało i uniewinniał niewiadomością przepisów. Gdy przyszło do rewizyi tłomaczka, urzędnicy przezorni postrzegli zaraz bieliznę cienką do której nie był podobnym; przecież jeszcze nietracił fantazyi, twierdząc że jest jego własnością ulubieńszą nad wszelki inny rodzaj odzieży. Ale gdy przyszło do porównania z jego nazwiskiem, znajdujących się znaków imiennych prawego właściciela na koszulach; język mu się zaplątał i natychmiast zwrócony pod strażą do Krakowa, przyznał się do występku. Pieniądze wszystkie się znalazły, prócz brakujących 2. złotych, a winowajca surowego czeka wyroku za gwałtowne złodziejstwo. Przypadek ten niech służy za przestrogę właścicielom domów: iż niezaszkodzi przed zamykaniem drzwi na noc od ulicy, przejrzeć czasem z latarnią kąty, żeby podobni goście, częściej się na nocleg niezapraszali.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Grecya. Po wzięciu warowni Arta, rzucili się Grecy odrazu na wojsko *Churszida baszy* i zapędzili go za rzekę Pindus; usławszy drogę trupami z jego wojska. Ztąd wnosić można że basza Janiny jeszcze jest cały, bo nawet ostatni *Dostrzegacz Austryjacki*, (wczoraj nadeszły) zupełnie o nim zamilcza. — Officerowie zagraniczni, jak najlepiej są przyjmowani od Greków. — Potwierdzają się coraz mocniej doniesienia, że wszystkie twierdzę Morei są w panowaniu Greków.

Francya. Jenerał Berton, miał 24 Lutego, stanąć na czele dwoch set ludzi w mieście *Thouars* o godzinie 10 wieczór, w towarzystwie porucznika artylleryi Delon; i podniosłszy sztandar rokoszu, postąpić ku miastu *Saumur* wśród następujących okrzyków: "*Vive la Charte! Vive l'empereur Napoleon II!* „ *Vive la republique!*... ale osada w Saumur wyszedłszy przeciwko niemu zbrojno, przymusiła rokoszan do ucieczki, a on sam jeden schronił się do lasów, gdzie jako tułacz ścigany, dotąd jeszcze nie jest wzięty. — Wiadomość ta obszernie jest opisaną w *Dostrzegaczu austryjackim*; inne pisma w krótkości ją wspomniały, my zaś oczekujemy potwierdzenia.

Hiszpanja. Kortezowie hiszpańscy, uznali za nieważny traktat zawarty między jenerałem O'Donojhu i powstańcami Mexyku. —